[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

600 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M. 14.000**, z odnosz. do domu **M. 15.000**. Zamiejsc. **M. 15.000**. Zagranicą **Mk 25.00**

Nr. 144. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 25 czerwca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Walki z komunistami w Afryce południowej.



Macki bolszewizmu, który pragnąłby podminować cały świat sięgnęły nawet do Afryki południowej, gdzie wybuchły rozruchy komunistyczne. Podburzone przez agitatorów szumowiny rozpoczęły w Forderburgu w Transwaalu walkę z oddziałami angielskimi. Spotkał ich jednak srogi zawód. Przy pomocy artylerji rozbito główną siedzibę sowietu forderburskiego, a wszystkich komunistów schwytano. — Nasza rycina przedstawia wojska angielskie w zdobytej siedzibie komunistów.

Założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie rzeczą wykluczoną!

Uniwersytet taki powstanie, ale nie we Lwowie. — Projekt założenia ukr. seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu.

Warszawa (Tel. wł.)

Wołyńscy posłowie Makiwka i Chrucki byli na audjencji u ministra oświaty Głąbińskiego w sprawach ukraińskiego szkolnictwa. Minister oświadczył, że rzad ma zamiar założyć ukr. nauczycielskie seminarjum w Łucku albo w Krzemieńcu. On sam jest za typem utrakwistycznym. W sprawie upaństwowienia ukr. pryw. gimnazjum w Łucku i Krzemieńcu przyrzekł minister zająć przychylne stanowisko.

Co do ukraińskiego uniwersytetu, to wedle słów ministra rząd nosi się z planem jego założenia, lecz uniwersytet ten pod żadnym warunkiem nie może być założony we Lwowie. Rząd nie zgodzi się też na legalizację tajnego uniwersytetu we Lwowie, bo niemożna uznać tego, co prawnie nie istnieje.

Przeszło pół miljona dolarów zakupiła w ostatnich dniach P. K. K. P.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

W najbliższym numerze „Monitora Polskiego" ukaże się **rozporządzenie o wprowadzeniu przymusowego inkasowania należytości zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem P. K. K. P. albo banków, które P. K. K. P. w porozumieniu z Ministerstwem skarbu upoważni do czynności zastępczych.**

Instrukcje i przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia są opracowywane i uzgadniane z czynnikami miarodajnymi.

Oddziały P. K. K. P. zakupiły w ciągu ostatnich trzech dni dolarów w ilości ponad 550 tysięcy.

Wyjazd polskich delegatów na obrady Ligi Narodów.

Warszawa. (Tel. wł.)

Wczoraj wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. Pluciński, jako drugi delegat **rządu polskiego; pierwszy delegat poseł Skirmunt przed trzema dniami wyjechał z Warszawy wprost do Londynu, skąd udaje się do Genewy.**

W Polsce i... w Palestynie.

Przed kilkoma dniami wydał król angielski **dekret unieważniający wybory do sejmu palestyńskiego.**

Król angielski!

Fakt powyższy wydaje się pozornie mały, ale, w istocie rzeczy, oznacza on bardzo doniosły zwrot w polityce angielskiej wobec żydów. Sprawa przedstawia się zaś następująco.

Lloyd George opierając się na informacjach angielskich polityków-żydów, wysłał do Palestyny sir Samuela w charakterze głównego komisarza, nadając równocześnie Palestynie statut, w myśl którego istotnie rządzącym narodem mieli tu stać się żydzi. Dwie kwestje wchodziły w grę. Z jednej interes polityczny rządu angielskiego, który widząc naprężone stosunki arabsko-angielskie, postanowił tą drogą zgnieść nacjonalizm arabski i oddać go pod władze żydowską — z drugiej, sjonizm żydowski, dla łatwiejszej agitacji w świecie, postanowił, bogdaj fikcyjnie, stworzyć w Palestynie państwo żydowskie. Liczył sjonizm na to, że poprze go w tych zamiarach żydostwo całego świata, istotnie widzące w Palestynie swoją ojczyznę narodową. Liczył następnie sjonizm na to, że z biegiem czasu uniezależni w jakiś sposób Palestynę z pod władzy angielskiej i utworzy własne państwo. Oczywiście konsekwencją polityczną takiego stanu rzeczy byłoby to, że żydzi staliby się istotnie pierwszym narodem świata, gdyż opierając się na własnem państwie, polityka ich mogłaby traktować, jak z równymi, z innemi państwami i, to tem więcej, że równocześnie ów rząd palestyński miałby do dyspozycji swojej w całym świecie i we wszystkich państwach ministrów, wysokich urzędników, bankierów, polityków, prasę, przedstawicieli nauki, handlu, przemysłu, poczuwających się faktycznie do przynależności narodowej nowego państwa.

Gdyby fantazje owe były stały się istotnie czynem, rząd Palestyny byłby niedługo odgrywał pierwszą rolę w świecie, byłby decydował o wielu innych narodach i państwach.

Rząd angielski dawał żydom istotnie wielkie stanowisko polityczne w świecie, lecz opierał się na fałszywym rachunku lub złych informacjach.

Uprzywilejowany statut w Palestynie nadając jednej dziesiątej części ludności żydowskiej w stosunku do Arabów prawa władcze i zwierzchnicze, wywołał w Palestynie chaos i zamieszanie. **Rozpoczęły się pogromy ludności żydowskiej przez oburzonych** Arabów, a gdy rozpisano wybory do sejmu palestyńskiego, prócz ludności żydowskiej nikt w nich nie brał udziału... Prócz żydów, reszta mieszkańców zupełnie je zbojkotowała. W takich warunkach **niemożliwem było rządzić reprezentantami 10-procentowej mniejszości narodowej rozgorączkowanymi synami pustyni** i trzeba było znaleźć jaki stanowczy środek, któryby umożliwił uspokojenie wzburzonych umysłów. Gabinet angielski, nie chcąc zupełnie narazić na szwank reputacji Wielkiej Brytanji zdecydował się zerwać ze zgubną polityką Lloyd George'a, zgodził się na unieważnienie wyborów i przywrócenie dawnej rady przybocznej wysokiego komisarza angielskiego, uznając jednocześnie de jure niepodległość Transjordanji, do której sjonizm rościł sobie również preten-

sja, jako do historycznie niepodzielnej dzielnicy państwa żydowskiego.

Fakt powyższy jest oczywiście dla aspiracji państwowych żydów bardzo ciężkim ciosem.

Dla Polski ma on jednak szczególniej ważne znaczenie.

Katastrofa sjonizmu w Palestynie otworzy przedewszystkiem oczy rządowi angielskiemu na istotną wartość informacji, pochodzących ze źródła sjonistycznego, jedynego, które dotychczas referowało w Anglji na temat stosunków, panujących w Polsce. Pewne objawy otrzeźwienia ze strony rządu angielskiego można też istotnie w ostatnich tygodniach zauważyć. Jeżeli otrzeźwienie nastąpi w Anglji całkowicie, może liczyć Polska na to, że w przyszłości nie będzie spotykać się z trudnościami w polityce międzynarodowej. A to znaczyłoby bardzo wiele, gdyż dopomogłoby nam także i gospodarczo istotnie uzdrowić Polskę, czego bez pomocy obcej długo jeszcze nie dokonamy.

Zawadą między Anglją a Polską był dotąd sjonizm i, jego klęska jaknajdotkliwsza może być tylko rękojmią naszej siły i znaczenia naszego zagranicą. Że zaś przezwyciężenie tej zawady w Anglji daje Polsce dużą rolę w polityce europejskiej, przyzna każdy, kto obserwuje czyny i znaczenie Anglji w Europie.

Klęska sjonizmu palestyńskiego ma jeszcze i drugie, niemniej ważne znaczenie dla Polski, o charakterze już czysto wewnętrznym.

Sjonizm polityczny rozpętał się w ostatnich latach w Polsce do niesłychanych granic. Dzięki nieprzebierającej w środkach, krzykliwej agitacji, sterroryzował sjonizm inne partje żydowskie, a uskuteczniwszy to, wystąpił jawnie do walki o rzekome krzywdy narodowe w Polsce, z nami wszystkimi. Zarówno w kraju, jak na terenie sejmowym, przyszło już na tem tle do wielokrotnego wybuchu namiętności, nienawiści rasowe zatryumfowały.

Zaatakowani Polacy rozpoczęli obronę o polski stan posiadania we własnym kraju, sjoniści, wyrzekając się lojalnej współpracy dla swej przybranej ojczyzny, wciąż nawołują do wojny.

Są jednak w Polsce jeszcze inne partje żydowskie, ale milczą sterroryzowane. Czas najwyższy, ażeby odważyły się wystąpić z lojalną deklaracją państwową, ażeby zaczęły ścigać sjonizm, szkodzący przedewszystkiem samym żydom, ażeby rozpoczęły uczciwą pracę pozytywną dla państwa i w ten sposób zasłużyły sobie na to, ażeby nie trzeba było wprowadzać numerus clausus i tym podobnych ustaw.

Niechże tak myślące stronnictwa żydowskie odezwą się i rozpoczną pracę, która będzie praktycznie niesłychanie ułatwiona dla nich fiaskiem polityki sjonistycznej w Palestynie.

Niechże wyciągną z tego konsekwencje!

A jeżeli wśród żydów w Polsce w ten sposób powstanie rozłam, jeżeli rząd polski będzie widział dwie zdecydowane grupy lojalnych obywateli polskich wyznania mojżeszowego i obywateli świata całego, to oczywiście wyciągnie z tego konsekwencje i odpowiednio będzie, jesteśmy pewni, wymierzał sprawiedliwość jednym i drugim.

WIECE W BIAŁEJ I BIELSKU.

Związek Ludowo-Narodowy zwołuje dwa wiece polityczne przy współudziale posłów.

W Białej w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 3 popołudniu w sali pod Czarnym Orłem.

W Bielsku w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 5 po południ. w Domu polskim.

Przemawiać będą posłowie p. Józef Matłosz i Dr. Iłski.

Senat obraduje nad sprawami finansowemi i ustanowieniem Krzyża zasługi.

Wyrazy współczucia dla Włochów z powodu wybuchu Etny. — Sprawozdanie Komisji skarbowo-budżetowej. — Dyskusja nad celowością ustanowienia Krzyża zasługi.

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu senatu marszałek zawiadomił, że wpłynął wniosek nagły senatora **Jabłonowskiego**, o przesłanie wyrazów współczucia narodowi włoskiemu z powodu wybuchu **Etny**. Wniosek zawiera tekst depeszy i wyprzedza zamiar marszałka w tym kierunku. Wniosek przyjęto.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o przyjętej przez sejm ustawie zmieniającej niektóre postanowienia z dnia 2 marca upoważniające ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami.

Izba przyjęła nowelę bez zmiany.

Senator **Szarski** referował ustawę o podwyższeniu za zobowiązania polskiego banku krajowego wypływające z obligacji do 20 miljardów Mk. oraz ustawę w sprawie pożyczki skarbu państwa w polskim banku krajowym w sumie 12 miljardów. Chodzi tu o podwyższenie kapitału zakładowego w banku krajowym. Komisja skarbowa proponuje przyjęcie obu ustaw bez zmiany.

W głosowaniu przyjęto obie ustawy bez zmiany.

Senator **Hempel** złożył sprawozdanie o ustanowieniu Krzyża zasługi. Odrodzona Polska potrzebuje współpracy wszystkich. W interesie państwa jest podnieść tę współpracę. Mówca prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu przyjętem przez sejm.

Senator **Woźnicki**: Jesteśmy przeciwni takiemu odznaczeniu i już w sejmie głosowaliśmy przeciw. Teraz będziemy głosowali przeciw ustawie.

Senator **Kaniowski** utrzymuje, że ustanowienie orderu jest celowe. Odznaczenia majowe wywołały wiele rozgoryczenia, gdyż często dostały się osobom niezasłużonym.

Senator **Thulle** wskazuje, że konstytucja nie zabrania obywatelom polskim przyjmowania odznaczeń polskich, ale z ducha jej wynika, że tytuły i odznaczenia traktuje nieprzychylnie. Mamy dwa ordery, a obecnie przychodzi trzeci. Te ordery wystarczą na wynagrodzenie wszystkich zasłużonych i niezasłużonych. (Wesołość). Klub nasz spodziewa się, że czwarty order nie będzie już uchwalony.

Ustawę przyjęto bez zmiany.

Następne posiedzenie we środę dnia 4-go lipca o godz. 15. — Marszałek zaznaczył, że prawdopodobnie będzie jeszcze jedno posiedzenie dnia 7 VI. po ukończeniu prac Sejmu.

Mniejszości narodowe. Polityka zagraniczna. Rozbrojenie

Te trzy ważne sprawy dla Polski wejdą pod obrady Unji Międzyparlamentarnej na zebraniu w Kopenhadze.

Warszawa. (Tel. wł.).

W sali sejmowej odbyło się wczoraj zebranie polskiej grupy Unji Międzyparlamentarnej (związek parlamentów wszystkich państw) pod przewodnictwem marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego.

Obrady zagaił prezes grupy, prof. Dembiński, który zakomunikował, że do polskiej grupy wstąpiło 355 członków, oraz podał, do wiadomości że konferencje Unji Międzyparlamentarnej odbędzie się w połowie sierpnia w Kopenhadze.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się cały szereg spraw, żywo obchodzących Polskę, a mianowicie sprawa mniejszości narodowych, sprawa polityki zagranicznej a nadto sprawa rozbrojeń.

Następnie sen. **Buzek** złożył sprawozdanie z działalności Rady Unji Międzyparl., która obradowała w dniach od 6—9. kwietnia br. w Bazylei. Z kolei przystąpiono do obrad nad statutem grupy polskiej U. M. i wybrano Komisję, która ten statut uzgodni. Nasępne posiedzenie odbędzie się we środę, 4 lipca celem przeprowadzenia wyborów do zarządu grupy oraz wyboru dwóch członków do Rady U. M. i 15 delegatów na konferencję w Kopenhadze.

Imponujące ćwiczenia wojskowe w Rembertowie na cześć rumuńskiej pary królewskiej.

Wezmą w nich udział wszystkie gatunki broni. — Odświętna szata Warszawy. — Pałac Łazienkowski kwaterą dostojnych gości.

(Telefonem od własn. koresp.).

Warszawa.

Warszawa przybrała już w dniu wczorajszym odświętną szatę na przyjęcie rumuńskiej pary królewskiej, której przyjazd na dworzec główny **nastąpi dziś o godz. 9.36.** Dojazd do dworca będzie dla publiczności zamknięty; dopuszczone będą tylko delegacje stowarzyszeń i organizacji. W czasie pobytu rumuńskich Gości w Warszawie, wszystkie gmachy rządowe dekorowane będą **flagami tylko o barwach narodowych polskich.** W chwili przybycia pary królewskiej do Warszawy, zostanie wstrzymany **ruch tramwajowy** w części miasta, położonej w pobliżu dworca i na ulicach, któremi przejeżdżać będzie para królewska w drodze do pałacu Łazienkowskiego, w którym zamieszka.

W pałacu przeprowadzono kanalizację i dodatkowe instalacje elektryczne. Pokoje na I. piętrze, przeznaczone na mieszkanie dla dostojnych Gości, są urządzone z wielkim przepychem. Poza tem pałac nie zmieni w niczem swego historycznego wyglądu.

W trzecim dniu pobytu pary królewskiej w Warszawie odbędą się w Rembertowie ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem gen. Rozwadowskiego. Na ćwiczeniach będą obecni obok rumuńskich Gości, Prezydent Rzpltej, p. **Wojciechowski, marsz. Piłsudski**, jako przewodniczący ścisłej Rady wojennej, minister wojny gen. **Szeptycki**, szef sztabu, gen. **Haller**, generalicja, misje wojskowe państw obcych, **W ćwiczeniach wezmą udział wszystkie gatunki broni.**

MYDŁO-JELEŃ
jest najlepsze i dlatego najtańsze.

Wpisy na **KURSA HANDLOWE** roczne oddziały: żeński i męski i 4-miesięczne popołudniowe i wieczorne
w Szkole „HERMES" JANA PILCHA
w Krakowie, Floryańska 39.
przyjmuje się codziennie do 5 lipca w godzinach od 10—12 i 3—5. 1855

PISZCZANY (CZECHOSŁOWACJA)
leczą najskuteczniej podagrę, reumatyzm, ischias. exsudaty, (wrzód płucne). — Całodzienne wykw. utrzymanie (Kurhotel) od 40 k. cz. pocz. Dla gości z Polski 25% zniżki od cen kąpielowych. Punkt zborny polskich kuracjuszy. Dogodne połączenie kolejowe. — Informacji udziela: POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS", LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20 (mezanin).

Górny Śląsk w sieci Stinnesa.

Stinnes wykupił akcje największych kopalń górnośląskich, by je odstąpić austrjackiemu towarzystwu, rządzonemu przez międzynarodowy kapitał. — Akcja ta łączy się ściśle ze sprawą Zagłębia Ruhry. — Bądźmy ostrożni!

Kraków 24 czerwca.

Jak już donosiliśmy akcja Stinessa na G. Śląsku, która dąży do wykupywania akcji najpoważniejszych kopalń górnośląskich — wzbudziła pewien niepokój w całym kraju i zainteresował się sprawą tą również nasz rząd. Obecnie dopiero możemy podać całokształt owych tajemniczych machinacji nieukoronowanego króla niemieckiego, który w dążeniu do swych celów nie cofa się przed użyciem żadnych środków w myśl zresztą dawno utartej zasady pruskiej.

Mianowicie Stinnes, a raczej konsorcjum przejęło większość akcji dwóch najpoważniejszych na polskiej części Górnego Śląska przedsiębiorstw przemysłowych, mianowicie „Bismarckhütte" i „Kattowitzer Berg-und Hüttengeselschaft".

W niemieckich sferach przemysłowych nie umiano sobie wytłómaczyć, jakie powody mógł mieć Stinnes, decydując się na taki krok. Już swego czasu bowiem próbowano stworzyć kooperację między przemysłem górniczo—hutniczym na Górnym Śląsku, a takim samym przemysłem w Nadrenji i zagłębiu Ruhry. Próby wówczas zupełnie zawiodły i zostały zupełnie zlikwidowane. Sytuacja nie zmieniła się obecnie w taki sposób, by te wysiłki można było z powodzeniem kontynuować, zwłaszcza, że konfiguracja na Górnym Śląsku zasadniczo i na dalszą niekorzyść takich prób się zmieniła.

Zanim jednak oswojono się z krokiem konsorcjum Stinnesa, rozeszła się wiadomość, dzisiaj już sprawdzona, że konsorcjum to oddało nabyte majorytety górnośląskie austarjackiemu towarzystwu górniczo hutniczemu „Alpine Montag Gesellschaft".

I tu trudno z wszelką pewnością docicc celu tego nowego posunięcia na szachownicy rozkładu wpływów przemysłowych w Europie środkowej. Tłómacza je sobie w sposób następujący: Stinnes ostatnio zanlazł się w posiadaniu większości wpływów w „Alpine—Montan", a więc oddanie jej majorytetów górnośląskich w niczem nie zmienia jego stosunku do Górnego Śląska. „Alpine-Montan" połączyło się ze Stinnesem dla zapewnienia sobie bazy węglowej w Nadrenji, będąc zupełnie odciętą od swych dawnych źródeł węglowych w Czechosłowacji i na byłym austr. Slasku.

Ponieważ jednak import węgla z zagłębia Ruhry zawsze był urtudniony, a ostatnio stał się prawie niemożliwy, Stinnes pragnął, przez nabycie majorytetów w kopalniach górnośląskich, dać wpływy węglowe austriackiemu swemu towarzystwu na terenie Górnego Ślaska będącego składową częścią Polski, pozostającej znów w dość przyjaznych stosunkach z Austrją.

Tłómaczenie takie byłoby zrozumiałem, gdyby ostatnio nie zaszła nowa komplikacja. Stinnes mianowicie oddał posiadaną większość w „Alpine Montan" międzynarodowej grupie kapitalistycznej, działającej w Wiedniu za pośrednictwem kilku banków, jak Niederösterreichische Discontogesellschaft ect. Grupa ta operuje kapitałem szwajcarskim, belgijskim, holenderskim i czeskim.

Jakie Stinnes otrzymał koncesje za wydanie międzynarodówce kapitalistycznej dwóch wielkich przedsiębiorstw górnośląskich i jednego przedsiebiorstwa o europejskiej, a nawet i światowej sławie, jakiem jest „Alpine—Montan", na razie niewiadomo.

Fakt ten jednak łączą z polityką Stinnesa w zagiębiu Ruhry. — Ostatecznie jednak austrjackie towarzystwo uzyskało w pierwszej linji wpływ na poważną część produkcji węglowej na G. Śląsku, a przez nie znalazła się ta produkcja pod kontrolą międzynarooowego kapitału.

Według dalszych wiadomości otrzymała wysoki procent udziału w Niederösterreichische Discontogesellschaft francuska firma Schneider i Creuzot. Przypuszczać można, że przez wciągnięcie Schneidera do tych kombinacji ma się uzyskać wpływ na to, by rząd polski wymienionych towarzystw górnośląskich nie zlikwidował.

Bądź co bądź cała ta sprawa przedstawia się dosyć tajemniczo i rząd nasz nie powinien spuszczać jej z oka.

Dziś rozpoczyna się III-ci Zjazd episkopatu polskiego na Jasnej Górze.

Trzydniowy zjazd biskupów w Częstochowie. — Radzić będą nad sprawami wewnętrznymi Kościoła w Polsce.

Kraków 24 czerwca.

Jak już donosiliśmy, na Jasnej Górze odbędzie się trzydniowy zjazd biskupów z całej Polski, na którym omawiane będą sprawy wewnętrzne Kościoła. Zjazd najwyższych dostojników katolickiego Kościoła w Polsce wyznaczony został na dzień dzisiejszy t. j. niedzielę 24, poniedziałek 25 i wtorek 26 b. m. Udział w zjeździe zapowiedzieli dwaj kardynałowie, wszyscy arcybiskupi i biskupi polscy.

Już w ciągu soboty ze wszystkich stron kraju przybywać poczęli do Częstochowy biskupi. W ubiegły piątek w godzinach wieczornych przybył Prymas Polski, ks. kardynał Dalbor z Poznania. Wraz z dostojnikami Kościoła przybywa znaczna liczba księży.

Dziś w niedzielę o godzinie 10 i pół przed południem odprawiona zostanie na Jasnej Górze suma ponfyfikalna, którą celebrować będzie Prymas ks. kardynał Dalbor. Kazanie wygłosi ks. biskup miński — Łoziński.

Polska flota wojenna na obcych wodach.

„Ślązak", „Krakowiak" i „Kujawiak" w Libawie i Rydze. — Torpedowce i kanonierki wyjeżdżają do Szwecji. — Oficerowie marynarki na kursach za granicą.

Gdynia, 23 czerwca.

Do państw nadbałtyckich wyruszyły obecnie trzy polskie torpedowce typu „S", mianowicie „Ślązak" (który opuścił świeżo warsztaty stoczni w Pucku, remontowany pod kierownictwem kpt. inż. R.), „Krakowiak" i „Kujawiak".

Statki zawinęły po opuszczeniu Gdyni do portu w Libawie, gdzie jednakże zabawiły krótko, wyruszywszy do Rygi.

Po parodniowym pobycie w tym porcie, torpedowce wyruszą w drogę powrotną, udając się na polskie wody terytorjalne.

Podróż ma na celu, poza stroną ćwiczebną, reprezentację morskiej siły zbrojnej Polski, uskutecznioną w państwach obcych w porozumieniu z miejscowemi poselstwami Rzeczypospolitej.

Przez podróż tę kraje nadbałtyckie ujrzą na swych wodach polską banderę wojenną. Dowódcą eskadry torpedowców jest komandor-porucznik Sadowski.

Po za raidem do państw nadbałtyckich, z końcem lipca wyruszają dwie kanonierki „Piłsudski" i „Haller" na obce wody, a następnie grupa szkolna, torpedowce „Mazur" i „Kaszub" (na których będą uczniowie oficerskiej szkoły marynarki wojennej), do Karlskrone (w Szwecji).

Oprócz podróży zamorskich, polska marynarka wojenna nawiązuje kontakt z państwami zachodu, wysyłając pewną liczbę oficerów do Francji, w celach wyspecjalizowania się w poszczególnych służbach.

Mianowicie — zostaną wysłani oficerowie na kurs artylerji marynarki wojennej i do „Ecole d'application". Nieco później wyruszy kilku oficerów marynarki wojennej na kurs wyławiania min, stanowiąc z oficerami już bawiącymi we Francji na kursie hydroawjacji i w szkole francuskiej marynarki wojennej, spory zastęp polskich oficerów floty, studjujących we Francji.

Unieważnienie mandatu posła białoruskiego Kalinowskiego.

Na posiedzeniu sądowej Izby dla spraw wyborczych przy Sądzie Najwyższym w dniach 8 i 22 bm. unieważniono mandat poselski Włodzimierza Kalinowskiego, Białorusina, który wszedł do Sejmu jako drugi poseł z listy mniejszości narodowych w okręgu białostockim.

Żółte przepustki przed przyjazdem króla rumuńskiego.

Ze względów bezpieczeństwa Ministerjum kolei wydało szereg zarządzeń utrudniających dostęp do tych torów kolejowych, któremi w nocy z soboty na niedzielę przejeżdżać będzie rumuńska para królewska. Ostrożności te będą stosowane na szlaku Śniatyn—Lwów—Przemyśl—Lublin—Dęblin—Warszawa.

Dostep na tor będzie dozwolony tylko tym którzy wykażą się specjalnemi przepustkami żółtego koloru, wystawionemi przez prezesów odnośnych dyrekcji kolejowych.

Rewizja pociągów i lotnisk za spekulantami walutowymi.

Akcja władz ścigająca spekulantów walutowych trwa dalej.

Dokonano rewizji na lotnisku i w pociągach katowickich i gdańskich.

Ludność bardzo życzliwie odnosiła się do rewizji przedsiębranych w wagonach.

Wymiana myśli między Polską a Danją.

Naczelnik wydziału opieki społecznej w ministerjum pracy p. Kuncewicz, wyjeżdża w tych dniach na przeciąg 10 dni do Danji. — Podróż pana Kuncewicza ma na celu zaznajomienie się z kierunkiem prac opieki społecznej w Danji.

Podwyżka niektórych podatków pośrednich.

Ostatnio na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów podwyższono następujace podatki:

Podatek od spirytutsu z 10.000 na 20.000 za 100 litrów. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają wszystkie zapasy ponad 5 litrów czystego spirytusu.

Podatek od cukru z 1500 na 2.800 za jeden kilogram. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegaja wszystkie zapasy ponad 100 kg.

Podatek od wina musującego podwyższono z 10.000 na 20.000 marek od butelki wielkiej. Dodatkowo musza być opodatkowane zapasy, przekraczające 10 butelek większych.

Ponadto podwyższono akcyzę od zapałek z 80 na 120 marek za pudełko. Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają zapasy ponad 500 pudełek.

Nie zgłaszający zapasów narażają się na konfiskaty i bardzo wysokie kary. Dodać należy, że podwyżki podatków nie są istotne, lecz wywołane spadkiem kursu marki polskiej.

Rozstrzelanie ojcobójców.

W Lublinie zapadł wyrok przeciw braciom Jataczom ze wsi Podhajów, powiatu krasnostawskiego, oskarżonych o zamordowanie swego ojca w celu uzyskania po nim majątku w drodze spadkowej. Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny wydał wyrok skazujący winnych na karę śmierci. P. prezydent Rzeczypospolitej wyrok zatwierdził.

Egzekucja odbyła się wczoraj.

Do wszystkich czytających w Polsce!
Katastrofa kultury.

Smutny stan rzeczy zapanował w ciągu bieżącego miesiąca, zagrażając w sposób niezwykle niebezpieczny czytelnictwu i oświacie w Polsce.

Jeden wagon papieru gazetowego (10.000 kg.) można było aż do 8 b. m. otrzymać za 32.000.000 mk. Coprawda stała w konkurencji zagranica z tą samą ceną. Aby się jej pozbyć, przeparli krajowi fabrykanci papieru z dniem 1 b. m. zakaz wywozu drzewa, nadającego się do fabrykacji papieru. Niedość było fabrykantom tego; przeparli również podniesienie cła wwozowego na papier gazetowy, które wynosiło 750.000 mk. za wagon, aby, usunąwszy konkurencję zagraniczną, podnieść cenę za papier. Gdy bowiem Komisja Celna w Ministerstwie Skarbu w Warszawie **przystąpiła w sobotę 9 b. m. do obrad, zgłosili fabrykanci papieru już tego samego dnia cenę 36,000.000 mk. za jeden wagon, a gdy w poniedziałek 11 b. m. podniesiono stawkę cła wwozowego na 13,500.000 mk. za wagon papieru gazetowego, fabrykanci podyktowali wydawcom cenę 39,400.000 mk. za wagon papieru.**

Zawierucha giełdowa, niesłychany wzrost kursu dolara, wywołany przez czarnogiełdziarzy, ośmielił fabrykantów **do dalszego podniesienia ceny na papier gazetowy wyrobu krajowego, mianowicie do 60,000.000 marek, co stanowi od 8 do 20 b. m. zwyżkę blisko 100%.**

Wszystkie wysiłki całej prasy Rzeczypospolitej Polskiej i starania posłów o względną ochronę pozostały bez skutku, tak że dzisiaj szerzenie słowa drukowanego w kraju kulturalnym staje się wprost niemożliwością, gdyż ceny, za nie, od gazet począwszy, a skończywszy na najskromniejszych choćby książkach, musiałyby ulec podwojeniu, jeśli nie położy się kresu tej orgji cen za papier, jak ukróciło się rozpasanie waluciarzy i czarnogiełdziarzy.

Wątpimy bowiem, czy znajdą wydawcy tyle zapasów pieniężnych, aby móc zaopatrzyć się w towar, droższy około 30.000 razy od cen przedwojennych, powtóre wątpimy, czy nawet naród kulturalny, potrzebujący gazet i podręczników szkolnych, znajdzie środki, aby opłacać monstrualnie wysokie ceny, nie będące w gruncie rzeczy niczem innem, jak haraczem na rzecz krajowych fabrykantów papieru.

Temu — powtarzamy — trzeba koniecznie kres położyć, a raczej uczynić odwrót w pierwszym rzędzie przez **zniesienie choćby czasowe cła za papier, potrzebny dla gazet i na podręczniki szkolne.** Od czynników do tego powołanych oczekujemy szybkiej decyzji i stanowczych zarządzeń, a nie wątpimy, że skutek pożądany ujawni się natychmiast, jak przy ostatnich zarządzeniach Ministerstwa Skarbu.

Wydawcy nie są bynajmniej zainteresowani w podwyższaniu cen, o ile zaś je podnosili, czynili to jedynie na skutek polityki fabrykantów papieru. **Wzrost drożyzny nie leży w interesie kraju ani rządu, a taksamo nie leży w interesie wydawców.**

„Radca legacyjny", „inż. Śledziński", Bartens ze Stokholmu

czyli

Jak Josek Ejsenberg nabierał warszawiaków. — Pani ministrowa. — Pani generałowa. — Huta „Poldi". — Dyrektor zakładów ostrowieckich. „Te-ha-te". — „T. G. P.". — Bank krajowy i Bank poznański oraz szereg innych instytucji i osób, które „nie przyznały się do winy".

U sędziego Stanisława Łopatto w Warszawie był wczoraj wielki dzień.

Sprawa Ignacego Ejzenberga.

Niezrównanego wprost oszusta warszawskiego.

Wyobraź sobie czytelniku:

W mieszkaniu żony ministra pełnomocnego rozlega się dzwonek telefoniczny. Pani ministrowa bierze słuchawkę:

— Kto mówi?

Radca legacyjny Karnicki. Mam do pani malutki interes. Mąż pani, którego widziałem w M., polecił mi poinformować szanowną panią, że do pani ma się zgłosić szwed, niejaki p. Berens w kwestji lokaty akcji szwedzkich, zawarcia umowy z bankiem londyńskim, oraz odroczenia wypłat domu handlowemu w Szwajcarji. P. Berens poda szczegółowe informacje, które szanowna pani zechce łaskawie zakomunikować swojemu małżonkowi. Oprócz tego p. Berens ma jakiś tam drobny rachunek wydatków, który pani, o ile zechce, może uiścić.

— Dobrze... Kiedy przyjdzie p. Berens?

— Zdaje się jutro o godzinie trzeciej.

— Dobrze...

O godzinie trzeciej istotnie przybywa p. Berens. Zna języki europejskie, w binoklach, mówi poważnie. Dyktuje w jaki sposób trzeba ulokować akcje, kiedy nie trzeba robić przekazu i t. d. Wstaje, kłania się...

— A, proszę pana... Radca legacyjny p. Karnicki informował mnie z ramienia męża, że pan ma jeszcze jakiś rachunek?

— Tak, ale widzi, szanowna pani, rachunek ten musi być opłacony przekazem na bank w Hamburgu. Zechce pani to uczynić... Rachunek zresztą mały: 438 tys. 527 marek.

— To może szanowny pan, zechce odebrać należność w gotówce natychmiast?

— No, dobrze... — niechętnie zgadza się europejczyk, przyjmuje pieniądze, wydaje kwit i ulatnia się.

*

Dyrektor banku p. X. nerwowo chodzi po swoim gabinecie.

— Inżynier Śledziński — melduje woźny.

— Inżynier? Co mu, u licha... zresztą proszę poprosić.

Wchodzi inżynier.

— Panie Dyrektorze, ja tylko na momencik. Zastępca pana, który bawi w Toruniu, nabył żelazo...

— A, nareszcie!! Dla czegóż on milczy? Tu denerwujemy się, on zaś tam sobie milczy!!

— Nic o tem nie wiem. Natomiast p. Y. prosił, abym poinformował pana, że nabyty towar leży w Katowicach. Niezbędne są takie a takie dokumenty, oraz miljon siedemset tysięcy marek niemieckich. Prosi natychmiast odesłać. Co mam powiedzieć koledze, bo w tej chwili właśnie wyjeżdżam do Katowic.

— Pan jedzie. Ah, mój drogi panie... Niech pan będzie łaskaw zawieść mu dokumenty i pieniądze.

— Dobrze, ale pociąg odchodzi za 20 minut!

— To w tej chwili, zaraz, w tej chwili!

Inżynier Śledziński otrzymuje dokumenty i gotówkę, ściska dłoń dyrektorowi i „odjeżdża"... na ulicę Piękną.

*

I tak dalej w tym rodzaju. Prosto, łatwo, grzecznie. **„Wpadły dwie żony znanych generałów, kilku przedsiębiorców, król waluciarzy etc.,** ale dyskretnie milczą o tem do dziś dnia.

Wczoraj zostali wezwani w charakterze świadków: Juljan Wadowski, Zygmunt Palerewski, M. Szydłowski, Roman Husarski, Jan Gombrowicz, Aleksander Mamelok, Jerzy Michalski, Janina O. i jeszcze kilka osób. Towarzystwo wykwintne, zamożne...

Policjant wprowadza Ignacezo (?) Eisenberga. Rudy, mały, żydek... Spogląda na swe ofiary. Ofiary, czerwieniąc się, spoglądają na niego. Jeden ze świadków okazuje swą **legitymację poselską** tłomaczy się, że spieszy na posiedzenie komisji budżetowej i jakoś niezręcznie, boczkiem, na jednej nodze pośpiesznie wycofuje się **z tego przykrego interesu.**

Oskarżony składa wyjaśnienie: Jestem studentem prawa, lat mam 24, mieszkam przy ulicy Pięknej. Ojciec mój — zamożny obywatel miejski i ziemski. Miałem zatarg z ojcem... Podkład rodzinny. Ojciec zerwał ze mną. Musiałem żyć. Zdobyłem się na szereg oszustw, do których całkowicie się przyznaję.

— Do wszystkiego?

— Absolutnie do wszystkiego. Nie mogę opowiedzieć szczegółowo, bo już nie pamiętam, ale niczego nie wypieram się, obiecuję poprawę.

— Na co pan wydał pieniądze?

— Na życie. Nie liczyłem się z wydatkami.

Św. Janina O.: Tak, to ten...

Sędzia: Czy pani melduje powództwo cywilne?

Świadek: Nie.

Świadek Juljan Wadowski: Tak, to ten... Nabrał mnie na 1 mil. 400 tys. marek (na sali śmiech). To jest taki artysta... Podawał się jako Berens. Powództwa cywilnego nie wnoszę.

Św. Pohorski: Tak, to on. Wnoszę powództwo cywilne.

Sędzia: Prosze wnieść opłaty stemplowe.

Świadek: A, opłaty... Więc cofam powództwo cywilne.

W ostatniem słowie **radca legacyjny** prosi o łagodny wymiar kary. Sędzia Łopatto wyrokuje: skazać Ejsenberga na jeden rok więzienia. Środek prewencyjny — 50 miljonów kaucji.

Ejsenberg nie posiada miljonów, więc zmuszony jest powędrować do więzienia.

Odchodząc, zapytuje sędziego:

— **Areszt prewencyjny będzie mi zaliczony?**

— O ile podsądny nie zgłosi apelacji... — odpowiada sędzia.

Pogłoski o przetrzymaniu rezerwistów są bezpodstawne.

Wobec obiegających wersji, iż rezerwiści odbywający obecne ćwiczenia, mają być zatrzymani przez okres pobytu królewskiej pary rumuńskiej w Polsce, dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, iż pogłoski te są bezpodostawne. Rezerwiści opuszczą szeregi armji w przewidzianym uprzednio terminie.

Zlikwidowanie groźnej bandy opryszków.

W związku z napadem bandytów dokonanym w nocy z 16 na 17 b. m. pod wsią Krzesinów na powracających do Lublina kupców, władze policyjne wyłapały pięciu uczestników napadu. Jednego z nich aż pod Wilnem. Wszyscy bandyci pochodzą z wsi Kawęczyn i z kolonji Bystrzejów gmina Piaski Litewskie. Prócz bandytów aresztowała policja także trzech ich pomocników, którzy dostarczali im broni i udzielali pomocy także w innej formie.

Inspektorki pracy.

Zgodnie z ustawą ministerstwa pracy i opieki społecznej, zatwierdzoną przez Sejm, przy inspektoracie pracy w Łodzi uruchomioną instytucja t. zw. inspektorek pracy, których zadaniem jest załatwianie spraw wyłącznie kobiecych.

Pierwsza inspektorka w Łodzi została mianowana przez min. pracy i opieki społecznej p. Michalska, która objęła swe czynności i rozpoczęła urzędowanie.

Wynalazek ucznia V klasy gimn.

Uczeń klasy 5 gimnazjum państw. w Kościerzynie Wiktor Zaczek wynalazł aparat, zapomocą którego statek może się poruszać bez motoru, żagli i wioseł; aparat ten chroni także statek przed zatonięciem. Zaczek zgłosił swój **wynalazek do Urzędu Patentowego w Warszawie.**

Czarodziej z Oliwy.

Na Pomorzu, pow. Czerski, pojawił się osobnik mianujący się „czarodziej z oliwy", który spekulując na ciemnocie ludu zbijał grube pieniądze. Do „czarodzieja" ciągnęły całe procesje zabobonnych chłopek, którym tenże rzekomo leczył ciężko chorych, zgadywał **przyszłość, tropił złodziei, odczyniał uroki it. p.** Wreszcie w sprawę całą wmieszała się policja i sprytnego oszusta aresztowała.

Strajki w Łodzi.

Ponieważ właściciele magazynów z ubraniami w Łodzi nie zgodzili się na udzielenie **pracownikom podwyżki ci ostatni strajkują już 8 dni, strajkują również tak zwani krawcy dzieciński.**

Niemcy dają swemu rządowi Polskę za przykład w walce z lichwą walutową!

Rząd chciałby wprowadzić centralę dewiz. — Prezydent Banku Rzeszy sprzeciwia się temu. — Co mówią Niemcy o polskich zarządzeniach?

Wiedeń. (AW).

Ostatnie narady rządu niemieckiego z osobistościami świata finansowego i gospodarczego w sprawie stabilizacji marki, doprowadziły do pewnego uzgodnienia poglądów.

Koła giełdowe w Berlinie są za ostrzejszymi uzupełnieniami ustawy dewizowej, a zwłaszcza za wprowadzeniem urzędowego kursu jednolitego. Rozumieją one pod tem wydanie rozporządzenia, według którego **kupno i sprzedaż dewiz mogłyby się odbywać tylko według urzędowo ustalonego kursu, wszystkie zaś inne interesy dewizowe byłyby nieważne.**

Równocześnie wysuwana jest myśl uzależnienia uzyskiwania zagranicznych środków płatniczych od poświadczeń Izb Handlowych. Specjalny wydział centrali dewiz miałby za zadanie opinjowania odnośnych żądań, a zarazem stwierdzanie konieczności przyznania dewiz. Poświadczenia Izb Handlowych mają być wydawane w możliwie ograniczonej ilości.

Utworzeniu centrali dewiz sprzeciwia się jednak prezydent Banku Rzeszy, który jest przekonany, o technicznych trudnościach w zorganizowaniu takiej istytucji.

*

Energiczne zarządzenia ministra Grabskiego, zwalczające spekulację giełdową odbiły się w niemieckiej prasie głośnem echem. Dzienniki zaopatrują zarządzenie ministra Grabskiego jak najrozmaitszemi uwagami, wyrażając niekłamany **podziw i zazdrość dla niezwykłej energji rządu polskiego.**

„Vossische Zeitung“ pisze: **zarządzenia ministra Grabskiego są najostrzejsze ze wszystkich, jakie zostały wydane w czasach powojennych przeciw spekulacji. Są one ostrzejsze, niż system ministra Raszina z Czechosłowacji. Zarządzenia te są dowodem silnej woli rządu polskiego do oczyszczenia stosunków finansowych państwa i niezaniedbania niczego dla ochrony zagrożonej waluty.**

Również w Niemczech toczą się obecnie narady w sprawie zapobieżenia spekulacji walutowej, lecz narady te stoją w pewnym przeciwieństwie do metody polskiej. W Warszawie nastąpiła wielka porywczość lecz równocześnie bezwzględna surowość i energja, podczas gdy w Berlinie jest większa gruntowność przygotowań lecz za to brak energji.

„Berliner Mittagszeitung“ pisze: bez kwestji zmiany w Niemczech nie są mniejsze lecz energja ich wykonania jest całkem inna niż w Polsce. W Polsce cicho i prędko zdecydowano się na bardzo radykalne środki, w Niemczech natomiast rozważania trwają już dwa tygodnie. Mające nastąpić zarządzenia przedkładane są przed ich wejściem w życie różnym zainteresowanym do zaopinjowania dając im w ten sposób możność do wydania takich dyspozycji, które zamierzenia te z górą paraliżują.

Berlin (A. W.).

Podobnie jak w Polsce chwycił się rząd niemiecki energicznych zarządzeń do zduszenia spekulacji walutowych. W pierwszym rzędzie zamknięto giełdy, zwłaszcza dla obrotów dewizowych.

Berliński „Zeit“ podaje następujące szczegóły postanowień rządu w tym kierunku.

1) **powszechny zakaz handlu notami zagranicznymi.**

2) **Zakaz handlu dewizami.**

3) **Rewizje udzielonych już pozwoleń dewizowych, a nawet jeżeli to będzie konieczne odwołanie ich wielkiej liczby.**

4) Ograniczenie liczby banków dewizowych do 10.

5) **Zakaz przed i pogiełdowych obrotów oraz ustalenie jednolitych notowań w urzędowym czasie giełdowym.**

Równocześnie podjął Bank Rzeszy akcję w kierunku podniesienia kursu marki i uzyskał w tym celu pomoc ze strony banków, które postawiły państwu większe ilości dewiz do dyspozycji. Rokowania z przedstawicielami przemysłu w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu.

Polacy z Duńczykami

rozpoczynają w Niemczech walkę o prawa narodowościowe!

Jedno tylko przemówienie posła polskiego w parlamencie niemieckim poruszyło w Niemczech sprawę mniejszości narodowych.

Berlin (A. W.).

W związku ze zbliżeniem polsko-duńskiem wskutek mowy posła Baczewskiego w sejmie pruskim „Neue Eulenburger Zeitung“ pismo duńskie, wychodzące w Szlezwigu, pisze, że **przemówienie posła Baczewskiego w sejmie pruskim przyniosło wyjaśnienie sprawy mniejszości narodowych w Niemczech i zbliżyło przedewszystkiem przedstawicieli dwóch narodowości Polaków i Duńczyków.**

Z ust przedstawicieli polskich dopiero dowiedzieli się Duńczycy całej prawdy. Również i przedstawiciele duńscy udzielili ciekawych i wyczerpujących informacji Polakom.

Rozmowy obustronne zaś wbrew tendencyjnym pogłoskom niemieckim doprowadziły do uzgodnienia poglądów i zacieśnienia takich węzłów, których nic zerwać nie potrafi.

Wiara i głębokie przekonanie o słuszności sprawy mniejszości duńskiej, która cechowała każde słowo przedstawicieli polskich, **stała się nowym bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad uzyskaniem praw należnych Polakom i Duńczykom w Niemczech.**

Gdańsk staje się centralą

niemieckiej akcji przewrotowej, szpiegostwa i kradzieży.

Gdańsk (A. W.).

Główni przywódcy ruchu wywrotowego w Prusach i Bawarji postanowili **zwiększyć swą działalność w Gdańsku i stworzyć z niego główny punkt agitacyjny akcji przewrotowej.**

Postanowiono nawiązać ścisłe współdziałanie między organizacjami w Prusach Wschodnich, a ich ekspozyturami w Gdańsku.

Głównym kierownikiem tej akcji prowadzonej w Królewcu jest wiceadmirał von Torth i znany generał Lotow Forbeck, stojący pod komendą Hittlera monachijskiego.

*

Gdańsk (A. W.).

Kradzieże w porcie gdańskim nie ustają, mimo ciągłego podwyższania płac robotników portowych.

Ofiarą kradzieży padają w lwiej części firmy polskie, które są bezbronne, wobec organizacji robotniczych, utrudniających firmom polskim angażowanie własnych zaufanych dozorców pozwalając jednocześnie na przyjmowanie dozorców zrzeszonych co jednak w najmniejszym stopniu nie wpływa na ustanie kradzieży rujnujących firmy polskie.

Gdańsk (A. W.).

Szef wydziału litewskiego na Polskę z siedzibą w Gdańsku, Wolsonakas-Wolfsohn odbył w tych dniach szereg narad z konsulem nie istniejącego państwa białoruskiego w Gdańsku p. Lurie, członkiem znanej rodziny bolszewickiej.

Konferencje te miały za temat skoordynowanie działalności litewsko-białoruskiej i skoncentrowanie w Gdańsku działalności wywiadowczej.

Niemcy zamordowali 3 Belgijczyków.

Zamachy na posterunki wojsk sprzymierzonych w Zagłębiu Ruhry mnożą się!

Wiedeń (PAT.).

Donoszą z Buer, że w okolicy tego miasta zastrzelono wczoraj trzech żołnierzy belgijskich a **jednego ciężko raniono.** Sprawcami są dwaj **Niemcy, których posterunek belgijski wezwał do okazania paszportów. Zamiast paszportów dobyli oni pistolety i zastrzelili trzech Belgijczyków, a jednego ranili.** Sprawcy zrzucili następnie odzienie i **przepłynąwszy rzekę Lippę uciekli na terytorjum nieokupowane.** W porzuconej odzieży jednego ze sprawców znaleziono papiery opiewające na nazwisko Flickmann, mieszkańca z Buer, którego rodzinę natychmiast aresztowano. Z powodu tej zbrodni władze belgijskie **nałożyły surowe sankcje na miasteczko Buer.**

Proletarjusze na samoloty!

Dnia 24 czerwca rozpocznie się w całej Rosji sow. tydzień agitacji na rzecz budowy czerwonej floty powietrznej. Wszędzie ma być jak najusilniej propagowane hasło „proletarjusze na samoloty“.

Kampanją agitacyjną kieruje osobiście Trocki, mając za pomocnika niejakiego Blumkina, znanego z procesu o zabójstwo posła niemieckiego w Moskwie hrabiego Mirbacha.

Bunt czerwonych oddziałów w Rosji

Warszawa. (Tel. wł.).

W ostatniej chwili w Rydze otrzymano z Moskwy wiadomość pierwszorzędnej wagi. Według tych wiadomości w kilku miastach miał wybuchnąć bunt wśród oddziałów czerwonej armji. Sytuacja jest bardzo poważna.

Dla ewentualnej obrony Moskwy ściągane są oddziały wojskowe, wierne dotąd komunistom.

Bolszewicy wyślą Tichona na Syberję

Pod naciskiem depesz Krasina z Londynem Wcik postanowił zaniechać sądu nad patrjarchą Tichonem i ograniczyć się do wysłania go gdzieś na Sybir lub na północ Rosji.

Falsyfikaty dzieł sztuki.

„Daily Telegraph“ donosi do pism niemieckich, że komitet złożony ze znawców sztuki, który zają się badaniem dzieł, nabytych ostatnio dla Muzeum miejskiego w New Yorku, wykrył znaczną liczbę fałszerstw. Dotąd ustalono, że dwadzieścia rzeźb drewnianych gotyckich, pochodzących z Niemiec, Francji i Austrji, są bezwarunkowo falsyfikatami. Za te „starożytności“ zapłacono ogółem 5 miljonów dolarów. Obecnie badają przedmioty, zakupione we Francji, obejmujące kilka dzieł sztuki francuskich impresjonistów, oraz dwa obrazy włoskiego wczesnego renesansu.

Czternaście miesięcy więzienia za... zabicie łabędzia.

John Raymond, przechodząc przez Golden Park w San Francisco, urządził sobie polowanie na łabędzie. Jeden z największych i największych łabędzi na jeziorze Stowe, trafiony celnym strzałem odśpiewał swą pieśń przedśmiertną. Sąd pokoju skazał myśliwego **na 14 miesięcy więzienia.**

Tryumf „Echa" krakowskiego w Amsterdamie

„Echo" krakowskie zaliczone do pierwszorzędnych chórów, „Harfa" warszawska do klas niższych. — Zapomniani przez polskiego posła w Holandji. — Przyjazd Węgrów. — „Echo" zdobywa czwartą nagrodę, „Węgrzy" pierwszą. — Co pisze prasa holenderska o „Echu"? — Śpiewak zwycięzca.

Było nim krakowskie „Echo", które — jakeśmy to już tydzień temu podali — zaproszone zostało przez Komitet „Verenigde Zangers" (związek śpiewacki), do wzięcia udziału w śpiewaniu konkursowom, jakie odbyło się w Amsterdamie w czasie od 2 czerwca w każdą sobotę i niedzielę, według klas. Klasy niższe (w gronie tych produkowała się warszawska „Harfa") śpiewały wcześniej, **chóry zaś pierwszorzędne, do których zaliczono nasze „Echo", zakończyły ten turniej**, którego dopełnieniem będą ostatnie popisy tych zespołów, które już osiągnęły kilkakrotnie (5) nagrody na innych międzynarodowych turniejach.

Te zapasy śpiewacze odbywały się w olbrzymiej hali powystawowej.

„Echo" krakowskie, wyjechało w sile 34 głosów z dyr. Walewskim na czele, w piątek rano via Berlin i po spokojnej — ze strony Niemców życzliwie traktowanej — podróży, stanęło w sobotę po południu na dworcu amsterdamskim, gdzie je oczekiwał Komitet zjazdowy. Przyjęto naszych śpiewaków uprzejmie przemową, oklaskami, odfotografowano na poczekaniu (fotografie zamieściły pisma codzienne) i zaprowadzono do wspólnej kwatery, ułatwiono następnie zwiedzanie miasta i t. d.

Z Polaków nikt się nie zjawił; nie zjawił się też przedstawiciel państwa polskiego p. Kowalski. Nadmienić wypada, iż **turniej śpiewacki odbywał się pod protektoratem wszystkich przedstawicieli państw rezydujących w Amsterdamie.** — Opowiadano echistom, iż na koncercie miał być zastępca p. Kowalskiego, lecz ten do rodaków nie przybliżał się.

Do konkursu stawało tego wieczora 7 chórów, (ósmy nie przybył), **różnych narodowości. Przed oficjalnem rozpoczęciem programu odbył się ze strony Węgrów** — których przedstawiciel okazał niezwykle zapobiegliwą ruchliwość — hołd dla reprezentacji miasta Amsterdamu, dla Komitetu zjazdowego itp. wymiana grzeczności, przy akompaniamencie okrzyków „Eljen" i odśpiewaniem „Szozat'u". Węgrzy wystąpili ze sztandarami, łabarami itd. Znalazło to później swój oddźwięk.

Program rozpoczął chór belgijski „Echo du peuple" liczący 240 głosów — drugim był również chór belgijski „Les, echos de Lhoneux" w sile 180. śpiewaków, po nim śpiewał — również bardzo liczny chór niemiecki z Solingen, czwartym byli Węgrzy „Budas Dalarda" w liczbie 58 śpiewaków. następnie krakowskie **„Echo"**, po którem śpiewały jeszcze bardzo liczne dwa chóry, **belgijski i niemiecki.** — **Wszystkie chóry śpiewały jedną i tą samą** pieśń konkursową **„Oda do lasu"** a nadto każdy swój własny utwór. — Śpiewakom nie pozwolono słuchać się wzajemnie, dopóki nie odrobili swej produkcji.

Trzymano ich poza obrębem hali, w osobnych lokalach. Program się wydłużał tak, iż **„Echo" śpiewało około godz. pół do 12 w nocy.**

Były to chóry istotnie pierwszorzędne. — **Pierwszą nagrodę** otrzymali Węgrzy, dzięki nie tyle może sprawności artystycznej, jak raczej, doskonale zorganizowanej pomocy, ze strony swego przedstawicielstwa. Drugą nagrodę wzięli Niemcy z Solingen. trzecią chór **z Essen** (dyrygent jakiś Kułaczkowski). **Czwarta nagroda (srebrny medal i 100 florenów holenderskich dla Towarzystwa i 100 dla dyrygenta)** przypadła krakowskiemu „Echu". Piątą **i ostatnią osiągnął jeden z chórów belgijskich.**

Prasa amsterdamska (recenzje bardzo obszerne i szczegółowe po kilkaset wierszy wyszły w Nrach poniedziałkowych), **poświęca najwięcej uwagi i miejsca wykonaniu utworów przez „Echo"**, dając niedwuznacznie do zrozumienia, **iż ono powinno było dostać jeśli już nie pierwszą, to co najmniej drugą nagrodę.** Zaimponował szczególniej recenzentom pisma „Het Nieuves van den Dag", wykon utworu dyr. Walewskiego **„Bajka o Kasi i Królewiczu" — co** zaznacza rozstrzelonym drukiem, **jako fenomenalne.** — Utwór ten wykonano podobnie **jak w** Krakowie **bez dyrygowania.** — Prasa podnosi **piękność głosów polskich,** chwali intensywność ogólnego dźwięku, rytmikę, dynamikę i zwraca uwagę na pewien spoistością ożywiony **duch i zapał pełen poezji, przymiot,** który nie dawał się zauważyć u innych solistów, których głosy sprostały kolosalnej przestrzeni hali i były słyszane w najdalszych jej punktach. — W czasie pauzy podczas narad jury, miejscowi muzycy i kapelmistrze, składali **gratulacje dyr. Walewskiemu w przekonaniu, że „Echo" zdobędzie nagrodę,** o czem była też przekonana z górą 8000 główliczącapubliczność, która **grając w totalizatora, prawie wszystkie stawki oddała na „Echo".** Gracze **nie mieli szczęścia i zawiedzeni w swych nadziejach wyprawili awanturę po ogłoszeniu wyniku.**

„Echiści" nasi stanęli w Krakowie **we środę** w południe cali i zdrowi, unosząc **(poza przykrem nad wyraz wrażeniem, zapomnienia** i opuszczenia **ich przez polskiego przedstawiciela), miłe wspomnienia z pierwszej swej wycieczki do Europy, po laury.**

Stanisław Burse.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Popas Króla Jegomości", wieczór: „Czarownica".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziea: Wieczorem „Frasquita" (z gościnnym występem Miłowskiej i Kuligowskiego).

RERERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popoł.: „Musisz być moją" (ceny zniżone).

wieczór: „Raj zamknięty" (wyst. Ćwiklińskiej i Grabowskiego).

ORGANIZOWANIE SEKCJI GAZOWEJ I LOTNICZEJ PRZEZ KRAK. OCHOTN. TOW. RATUNKOWE.

Wydział Krak. Ochotniczego Tow. Ratunkowego na posiedzeniu, odbytem w dniu 22. bm., uznając jak ogromną ważność ma dla mieszkańców miasta „obrona gazowa" na wypadek nieprzyjacielskich ataków. postanowił ustanowić sekcję gazową w łonie Tow. Ratunkowego, oraz wejść w kontakt z podobnem towarzystwem, organizującem się w Krakowie, a mającem na celu spopularyzowanie walki z gazami.

Prócz powyżej wymienionej sekcji postanowił Wydz. K. O. T. R. wejść w kontakt z Tow. Rat.-Lotniczem, które organizuje się w ostatnich czasach w Krakowie i utworzyć taką sekcję w łonie K. O. T. R., by módz na wypadek katastrofy, lub na wypadek wojny, nieść pomoc możliwie najszybciej na sposób, praktykowany już dzisiaj poza granicami państwa. K. O. T. R., chcąc spopularyzować, sposób obrony przed gazami na wypadek ataków nieprzyjacielskich, ma zamiar w najbliższym czasie ogłosić szereg popularnych odczytów, ilustrowanych filmami, w których zaznajomiłby się szeroki ogół z zasadami obrony gazowej.

Chcąc, by akcja Krak. Tow. Rat. w Krakowie, była skoordynowana z akcją już istniejącą w Krakowie. Wydział K. O. T. Rat., wybrał delegację, złożoną z Doc. Dr. Janiszewskiego, Dra Schneidra, Dra Banneta, Dra Zapałowicza i p. Wójcikiewicza, którego to delegacja ma wejść w porozumienie z organizującemi się obecnie stowarzyszeniami, mającemi za cel podobną akcję.

NA POWITANIE KRÓLEWSKIEJ PARY RUMUŃSKIEJ. Prezydjum m. Krakowa zawiadamia, że pisemne zgłoszenia osób, pragnących wziąć udział w powitaniu rumuńskiej pary królewskiej **na dworcu kolejowym i w Barbakanie, przyjmuje** sekretarz prez. Mgtu p. Strasik do poniedziałku, **dnia 25 bm. do godz. 10 rano.** Bilety wstępu wydawać będzie sekretarjat we wtorek, dnia 26 bm. od godz. 12—2 i od 5—7.

POSIEDZENIE M. KOMISJI CENNIKOWEJ odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm., na którem rozpatrywane będą nowe żądania rzeźników, masarzy, restauratorów i kawiarzy.

WIEC RODZICIELSKI w sprawie przepełnienia w seminarjach nauczycielskich i pomieszczenia tychże seminarjów, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 (sala na parterze) o godz. 11 rano.

APEL DO P. GEN. CZIKLA. Jak wiadomo wszystkim pracownikom zatrudnionym w instytucjach państwowych przyznał rząd 14 proc. dodatku, a obecnie znów 28 proc. Dodatek ów odnosi się tak do płac urzędniczych jak i robotniczych — nie wiadomo więc dlaczego np. robotnicy zatrudnieni w zakładach wojskowych w szczególności na lotnisku w Krakowie zostali pokrzywdzeni dodatku tego nie otrzymali. Jesteśmy pewni, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić robotników, a tem bardziej robić jakichkolwiek różnic w kategorjach płac robotniczych. Zapytujemy więc p. gen. Czikla czy mu jest wiadomem pokrzywdzenie tych robotników, oraz czy zamierza w jaki sposób naprawić wyrządzoną im krzywdę?

WIELKI FESTYN. Dziś w niedzielę odbędzie się w Parku Krakowskim Wielki Festyn urozmaicony loterją fantową, koszami szczęścia i różnymi niespodziankami na rzecz zakładów „Rodziny Sierocej". Zakłady te pod protektoratem Ks. Biskupa Sapiehy otaczają opieką wszystkie sieroty wojenne ziemi krakowskiej.

HANDLOWA SPÓŁKA AKC. „IMPEX" w Krakowie zawiadamia P. T. Akcjonarjuszy, że wypłaca od dnia 1. lipca br. w kasie Spółki w Krakowie, Stradom 19 — tytułem dywidendy oraz bonusu walutowego za III-ci kupon 1922 r. 90 M.

Również w kasie Spółki podejmować można oryginalne akcje VI emisji za zwrotem zawiadomienia o przydziale.

ZE SPORTU.

Pogoń—Polonia.

Zamiast węgierskiej drużyny Vasas z Budapesztu, która z powodu trudności paszportowych nie mogła przybyć do stolicy. rozegra lwowska Pogoń w niedzielę dnia 24 bm. mecz fotbalowy z warszawską Polonją.

WIOŚLARSTWO.

W sobotę i niedzielę obchodzi Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego jubileusz 30-letniego istnienia. Protektorat objęli marszałkowie Senatu i Sejmu pp. Dr. W. Trąpczyński i M. Rataj. Wczoraj w sobotę odbyło się rano o 8 powitanie przybyłych z poza Krakowa gości. Przedpołudniem zaś po zwiedzeniu Katedry i Zamku o 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej. na którem obecni byli przedstawiciele miasta (Dr. Wielgus wiceprezydent) wojska, instytucji społecznych związków i towarzystw sportowych i prasy. Po nabożeństwie poświęcono nowy sztandar, oraz obchodzono ceremonię wbijania pamiątkowych gwoździ. Poczem uczestnicy w pochodzie udali się na przystań. W pochodzie wzięły również udział pozakrakowskie towarzystwa wioślarskie z proporcami. Na przystani odbyło się uroczyste poświęcenie nowych budynków i kilku łodzi.

Niewątpliwie największą atrakcją dla świata sportowego stanowić będą regaty, które się odbędą dziś o 3 popołudniu. W regatach tych oprócz osad O. W. S. K. biorą udział liczne towarzystwa wioślarskie pozamiejscowe. I tak najstarsze w Polsce, Warszawskie Tow. Wiośl. na regaty te przysyła pięć osad, z których część trenuje już w Krakowie na Wiśle. Między innemi zjeżdża znany skulista europejskiej sławy, p. St. Wróbel. który na wodach krakowskich mierzyć się będzie z najlepszymi polskimi skulistami pp. Nowotką z warszawsk. Koła Wiośl. i Bujwidem z krak. A. Z. S. Dalej biorą udział w regatach liczne osady Warszawskiego Koła Wiośl. Bydg. Tow. Wiośl. Krak. A. Z. S. i Tow. Wiośl. z N. Sącza. Regaty te są największemi. jakie kiedykolwiek odbywały się w Krakowie, to też zainteresowanie niemi jest wielkie. Program regat obejmuje 8 biegów. Ofiarowano: 3 nagrody magistrat m. Krakowa, p. Rudnicki-(bieg gości) oraz p. Dąbrowski prezes O. W. S. K.

ty, franki i dolary. Tak więc, nawala się lekkomyślnie na sprowadzanie nowych narzędzi produkcji, czasem nawet fówldeń korzystającej z surowca zagranicznego, a odmawia się waluty na surowiec dla starego, utrwalonego przemysłu włókienniczego polskiego!

WPISUJCIE SIĘ
do polsko-szwedzkiego towarzystwa współpracy kulturalnej!

Potrosze nasze współżycie ze światem intelektualnym Europy toruje sobie drogę przez pustkę niedawnej obustronnej ignorancji, mimo olbrzymich trudności, jakie wywołuje niski stan naszej waluty.

Obok istniejących w Krakowie towarzystw Przyjaciół Francji i Dantejskiego powstaje nowe stowarzyszenie, którego akcja nazewnątrz zmierza ku dalekiej Północy.

Będzie to „Polsko-Szwedzkie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej".

Statut świeżo zalegalizowany zapowiada odczyty, publikacje, wymianę publikacji i usług między uczonymi, literatami i artystami obu narodów. Polityka czynna i działalność gospodarcza leży poza granicą celów Towarzystwa. Niemniej wzajemne zrozumienie i obustronna znajomość nie mogą pozostać bez dodatniego wpływu i na tę stronę stosunków naszych z narodem szwedzkim, a pośrednio może i z innymi ludami Północy.

Należy wiedzieć, że dotychczas Szwedzi zrobili bez porównania więcej dla poznania Polski w przeszłości i teraźniejszości, niż my zrobiliśmy dla poznania Szwecji. Niema roku, żeby nie zwiedzało naszych bibljotek i muzeów kilku uczonych szwedzkich; w chwili gdy to piszemy bawią w Polsce trzej oficerowie historycy, wysłani w misji naukowej przez szwedzki sztab generalny; oprócz nich bawi w Polsce prof. Ekblom z Upsali, tudzież kilku młodszych uczonych. Od roku działa w Sztokholmie założone przy wybitnym udziale naszego poselstwa, zwłaszcza p. Konrada Czarnockiego, towarzystwo naukowe zwane Svensk-polskt-studiesällskap. Odpowiednikiem jego chociaż o szerszym zakresie ma być instytucja, która się zorganizuje w poniedziałek, 25 czerwca o godz. 7 w sali Seminarjum Archeologicznego (Bibljoteka Jagiellońska). Dotąd zadeklarowało udział kilkudziesięciu uczonych polskich zarówno humanistów, jak przyrodników; nie wątpimy, że tę zapowiedź powstania nowej placówki kulturalnej mile powitają wszyscy zwolennicy zbliżenia między nami a narodem tak twórczym i uspołecznionym, jak naród szwedzki.

Władysław Konopczyński,
Poseł na Sejm, profesor Uniw. Jagiell.

Piliśmy zawiele win, zużywali zadużo perfum, jedwabi i południowych owoców.
Źródła braku walut i zwyżki dzisiejszej.

Kraków, 23 czerwca.

Wiele się u nas mówi o tym, kto jest winien brakowi walut.

Wymienia się czarną giełdę, wygórowane zapotrzebowanie klijenteli bankowej itd.

Jednocześnie znawcy nasi zapominają o olbrzymiej grze gryndersklej, jaka trwa u nas od trzech lat. Powstały setki towarzystw akcyjnych i przedsiębiorstw prywatnych, które porobiły olbrzymie zakupy zagraniczne. Nikt nie kontrolował przywozu. Wystarczyło przedstawienie faktury, aby otrzymać dewizy zagraniczne. W Polsce na każdym kroku spotyka się **dziś samochody,** na mocy traktatu handlowego polsko-francuskiego sprowadza się olbrzymie ilości win, perfum, południowych owoców, jedwabi itd.

Mimo woli przychodzi na myśl przykład Bułgarji, która mimo przegranej wojny uratowała swą walutę zupełnym ograniczeniem importu. Gdy pewnego razu w Sobraniu któryś z posłów atakował rząd za ograniczenie wwozu szkła, które wszak nie jest przedmiotem zbytku, Stambulińskij odpowiedział: „Jesteśmy tak biedni, że nie wolno nam pić ze szklanek. Musimy zadowolnić się drewnianemi kubkami".

Niestety u nas dla polityki tej nie było miejsca.

Pójdziemy nawet dalej: **nie tylko import przedmiotów zbytku był rzeczą niepożądaną. Szkodliwe było również grynderstwo przemysłowe.** Polska jest krajem w zasadzie rolniczym i rozwój przemysłu musi odbywać się stopniowo. Nagłe rzucenie się całego kapitału na tworzenie nowych niewypróbowanych przedsiębiorstw jest rzeczą stanowczo niepożądaną, — **tembardziej, iż przedsiębiorstwa te skupywały wiele materjału technicznego zagranicą za fun-**

GIEŁDA.

Warszawa (PAT.).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 100.000; dolary kanadyjskie 97.000; franki francuskie 6205; marki niemieckie 0.74.

Czeki. Belgja 5260 sprzedaż 5310 kupno 5210; Berlin 0.75—0.73; Gdańsk 0.74; sprzedaż 0.75 kupno 0.73; Holandja 39200; Londyn 461700, sprzedaż 466300 kupno 457100; Nowy Jork 100.000, sprzedaż 101000 kupno 99000; Nowy Jork drobne sprzedaż 100.000 kupno 98500; Paryż 6250 sprzedaż 6265 kupno 6145; Praga 3000; Szwajcarja 17950 sprzedaż 18130 kupno 17770; Wiedeń 1.43 1/2—1.40 1/2; Włochy 4570—4480.

Zurych (PAT.).

Berlin 0.0048; Holandja 218.80; Nowy Jork 558 1/4; Londyn 25.76; Paryż 34.60; Medjolan 25.12; Praga 16.70; Budapeszt 0.06 1/4; Bukareszt 2.75; Belgrad 6.35; Sofja 5,60; Warszawa 0.00.50; Wiedeń 0.00.78 5/8; austr. korona stemplowana 0.00.78 1/2.

Berlin (A. W.)

Według ostatnich wiadomości, w dniu 15 b. m. znajdowało się w Niemczech w obiegu 10.9 biljonów marek.

Marka polska idzie w górę

Warszawa. (Tel. wł.)

Ruch zwyżkowy marki polskiej trwa w dalszym ciągu. Dzieje się to nie tylko w Warszawie, ale i w Gdańsku. Na wczorajszej giełdzie gdańskiej kurs dolara nie przekraczał już 100 tysięcy Mkp., a za 100 Mk. niemieckich płacono 75 Mk. polskich.

Ile pieniędzy możee wywazić za granicę.

Według informacji departamentu kredytowego Ministerstwa Skarbu, rozporządzenia w tej sprawie nie uległy zmianie, tak, więc można wywozić tylko 500.000 marek polskich w naszej walucie oraz obcych walut na sumę równą 1000-cowi franków szwajcarskich na jedną osobę. Sumy wyższe należy deklarować na granicy, gdzie za odpowiedniem pokwitowaniem zostawia się nadwyżke z prawem podjęcia przy powrocie.

Dr. LEON WACHHOLZ,
prof. Uniwersytetu krakowskiego.

MEDYCYNA KRYMINALNA.

Wszystkich przestępców dzieli trafnie **Aschaffenburg** na: 1) okolicznościowych, 2) przypadkowych, 3) z afektu, 4) z rozmysłu, 5) powrotnych, 6) nawykowych, 7) zawodowych. Przestępcy okolicznościowi, przypadkowi i z afektu np. z gniewu, zazdrości, zemsty, dopuszczają się przestępstwa doraźnie, tj. między pobudką, skłaniającą ich do przestępstwa, nie upływa czas dłuższy, któryby dozwalał na dłuższe zastanowienie i namysł. Okolicznościowym przestępcą jest np. człowiek, który kradnie jeśli mu się zdarzy stosowna sposobność, przypadkowym jest np. człowiek, który znajdując się w chwilowem trudnem położeniu materjalnem, znajduje pieniądze lub kosztowności zgubione, zamiast je zwrócić właścicielowi, przywłaszcza je sobie, przestępcą z afektu jest człowiek, który w gniewie lub z uczucia zazdrości uszkadza cieleśnie drugiego, zabija itp.

U przestępców kategorji 4 do 7 przestępstwo nie jest doraźne, lecz przeciwnie nastaje po dłuższym czasie namysłu i rozwagi. Te cztery ostatnie kategorje obejmują zatem przestępców w silniejszem znaczeniu słowa, społecznie pierwotniejszych i dla społeczeństwa groźniejszych. Skoro przestępstwo ich nie jest dziełem chwili, ale dziełem dłuższej choćby na wet powierzchownej rozwagi, wiec świadczy ono o wyższym stopniu upośledzenia czucia moralnego. Przestępcy nawykowi, czyli nałogowi stają się nimi z ujemnych właściwości, np. kradną wskutek nędzy, w którą popadli dlatego, że nie mieli i nie mają ochoty do pracy. Natomiast przestępcy zawodowi są nimi z dodatnich właściwości, tj. są przestępcami dlatego, ponieważ przestępstwo, jako takie im dogadza i ich pociąga. Przestępcy zawodowi odpowiadają najwięcej typowi urodzonego przestępcy Dambrosa. Do nich należą włamywacze i bandyci, którzy żyją z przestępstwa.

Odpowiedzialność karna za przestępstwo odpada tylko wówczas, gdy sprawca czynu o znamionach przestępstwa jest dotknięty chorobą umysłową, stwierdzoną przez badanie psychjatryczne. Tam, gdzie nie zachodzi wątpliwość co do stanu umysłowego przestępcy, lub tam, gdzie badanie psychjatryczne stwierdzi prawidłowy stan umysłu sprawcy, odpowiedzialność karna jest zupełną. Trudność sprawia dostosowanie odpowiedzialności karnej do tych przestępców, u których badanie psychjatryczne, wprawdzie nie wykazuje wyraźniej choroby umysłowej, lecz natomiast stan psychopatyczny, czyli stan zwyrodnienia; stan zaś ten czyni ich w myśl poprzednich uwag niezależnie od nich samych skłonniejszymi do przestępstwa. Stan ten podniesiony przez psychjatrów sądowych w ocenie stanu umysłowego przestępcy upoważnia sąd do obniżenia wzgl. zmniejszenia jego odpowiedzialności karnej na zasadzie odnośnych przepisów ustaw karnych, okoliczności łagodzące, zmniejszona poczytalność. Większość przestępców, a przedewszystkiem przestępcy zaliczeni do kategorji 4 do 7, są osobnikami zwyrodniałymi. Stosowanie do nich dotychczasowych środków zwalczania przestępstwa, t. j. kary więzienia, nieodnosi żadnego skutku. Toteż wynalezienie sposobu stosownego do zwalczania ich antyspołecznej działalności stanowi jeden z najtrudniejszych problemów kryminalistyki.

3. Obrona przed przestępcami.

Najdawniejszy sposób obrony społeczeństwa przed przestępcami polega na ich karaniu przez odejmowanie im dóbr, które każdemu człowiekowi są drogie, np. przez odebranie im życia, wolności i t. d. W dawnych wiekach stosowano kary różnorodniejsze i ogółem o wiele surowsze od obecnych. Kary dawniejsze, jak i obecne, przewidziane w ustawach karnych, nie opartych na nowoczesnych podstawach kryminologicznych — przedstawiają w pierwszym rzędzie akt odwetu, akt zemsty społeczeństwa obrażonego przez przestępcę, w drugim zaś rzędzie akt, który przez swą surowość ma przestępcę odstraszyć na przyszłość od ponownego popełnienia przestępstwa. Powyższe podstawy kary publicznej okazały się w myśl wiekowego doświadczenia, zawodnemi, albowiem kary nietylko nie wytępiły przestępstwa, ale nawet nie zapobiegły jego szerzeniu się. Społeczeństwo zagrożone w swych dobrach przez przestępców, musiało dążyć do zabezpieczenia się przed nimi. Tej dążności odpowiedzieć miały wyznaczane na przestępców kary utraty wolności w postaci zamykania ich w więzieniach i w zesyłaniu ich w odległe zakątki lub wyspy. Atoli te sposoby odpowiadały tylko celowi częściowo, gdyż ubezpieczały społeczeństwo tylko przez czas trwania zamknięcia lub odosobnienia przestępców.

(C. d. n.).

Różne

Nowo otwarty magazyn obuwia

„TRWAŁOŚĆ"

Kraków, ul. Szewska l. 5.

poleca obuwie krajowego i wiedeńskiego wyrobu po cenach konkurencyjnych. 1847.

WPISY na kursa handlowe roczne, oddziały: żeński i męski i24 miesięczne popoł. i wieczorne w Szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, Florjańska 39, przyjmuje się codziennie od 15 bm. w godzinach 10-12 i 3-5. 1781.

MĄKĘ ŻYTNIĄ walcową 55—60% kaszę jęczmiennną drobną i perłową poleca polskie handl. przem. Tiwo „Hejnał" w Gorzkowicach. Adres poczt. i tel. Gorzkowice—Hejnał. 1767

PRZYJMUJE zamówienia na kilimy z wełny własnej lub dostarczanej. Ceny przystępne, Sosnowska, Podgórze, poste-restante. 1749

Dr. WITOLD SWIERZ

asystent kliniki Uniw. Jagiell.

ordynuje w chrobach uszu nosa i gardła od 3-5 pop. Kraków, ul. Ambr. Grabowskiego 9a. tel. 4241. 1560

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Władysława Gaca ur. 1900 unieważnia się. 1856

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 1857

ZGUBIONE papiery wojskowe Józefa Buczaka w Krakowie unieważnia się. 1858

SKRADZIONE papiery wojskowe na nazwisko pporucz. Ślaskiego Krzysztofa unieważnia się. 1859

SKRADZIONO mi książkę wojskową na nazwisko Urban Wróbel, którą unieważnia się. 1851



RED STAR LINE

Antwerpia - Cherburg Gdańsk - Ameryka.

Po informacje zgłaszać się ustnie lub pisemnie. 1806

WIELKI WYBOR

pończoch damskich i dziecinnnych rękawiczki skarpetki, sznurowadła, nici, bawełny do robót ręcznych i dodatki do krawieczyzny polecają

Wiesław Szajdakowski i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11.

Dlą Kółek rolniczych i konsumów większy opust. 1768

KRAWCOWA, osoba inteligentna, z córeczką, pragnie wyjechać na świeże powietrze, chętnie do dworu, z utrzymaniem — za szycie wszystkiego. Adres: POLLAKOWA, Kraków, Długa 80. 1758

POKOJU kawalerskiego poszuknje tylko u starszych dobrych ludzi, młody, dobrze sytuowany urzędnik samorządowy. Oferty pisemne Jastrzębski, Radziwiłłowska, 23. I. p. 1841

MOJŻESZOWI Kleinowi ur. w Tarnowie 1857 r. skradziono książeczkę wojskową. 1851

Poważna Instytucja Finansowa

poszukuje

rutynowanego korespondenta

polsko - francusko - niemieckiego

piszącego biegle na maszynie. 1837

Podania wraz z załącznikami w odpisie przesyłać należy pod adresem: **„Kraków, Skrytka pocztowa Nr. 24".**
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Znana z dobroci swych wyrobów

ŚWIATOWEJ SŁAWY

KIJOWSKA FABRYKA CZEKOLADY

„FRANÇOIS"

F. GOŁOMBEK I S-KA

KIJÓW — EGZ. OD R. 1874

otworzyła fabrykę swych bezkonkurencyjnych wyrobów **w Poznaniu,** polecając

P. T. Grosistom i Detalistom

Czekolady marki „François"

w tabliczkach, a to:

Orzechową, mleczną, jajeczną, deserową mocca i wiele innych.

Pralinki. Karmelki. 1848
Landrynki. Bomby.
Wafle. Desserty.

Zamówienia przyjmuje i wszelkich informacyi udziela

Ajencja Handlowa „URSUS"

Kraków, ul. Sobieskiego L. 1, II. p.

Wyłączna reprezentacja na Małopolskę, Śląsk Cieszyński i Wojew. Śląskie.



Przedstawiciel: **M. Verzimmer, Kraków.**

Gwarectwo węglowe „BRZESZCZE"

zawiadamia

że po uruchomieniu mechanicznej sortowni sprzedaje węgiel m—cu czerwcu po cenie:

Węgiel gruby	Mk.	**170.000.—**
Kostka I.	„	**170.000.—**
Kostka II.	„	**170.000.—**
Orzech I.	„	**170.000.—**
Orzech II.	„	**110.000.—**
Węgiel kotłowy	„	**72.000.—**
Węgiel gazowy	„	**145.000.—**

za tonnę loco wagon stacja Brzeszcze plus podatek skarbowy.

Zamówienia należy kierować pod adresem:
Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych, Warszawa, ul. Elektoralna 2. 1665

Ogłoszenie

Wskutek podwyżki kosztów produkcji wywołanej dewaluacją marki polskiej, ustaliła komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 19 b. m. na okres VI następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe	Mkp. 4.000·—	za 1	kwt
Lokale	„ 6.000·—	„ 1	„
Motory	„ 2.800·—	„ 1	„

Kraków dnia 20 czerwca 1923.

1853

Elektrownia Miejska.
w Krakowie.

WAŻNE DLA BUDOWNICZYCH!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:

W. KUCHARSKI. Sp. Akc.

Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.

Adres telegr. „Metalgor".

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.